



Michał Migar

**Opowiadania
+18
z pozycji
horyzontalnej**

Michał Migar

OPOWIADANIA

+18

Z POZYCJI

HORYZONTALNEJ

© Copyright by Michał Migar (Self-publishing)
ISBN 978-83-63080-61-7

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2012

**W tych historiach wszelka zbieżność
wydarzeń, nazw instytucji i imion,
jest całkowicie przypadkowa.**

Lubił widzieć u siostrzyczki,
Kiedy zdejmuje spódniczki.
Tadeusz Boy-Żeleński.

Z pozycji horyzontalnej

Marcin zaprowadził swoisty, łózkowy „rejestr dusz”, zaraz po tym, jak impuls do takiego działania dała mu proza życia. Przyprawiono mu wówczas, młodemu żonkosiovi rogi, uwalniając chęć zemsty i wrodzone, tkwiące w nim skłonności do dziwkarstwa.

Wspomnienie, a wciąż żywe. Z wiekiem coraz częściej zapadał w zamyślenie i sądził, że wbrew mniemaniom świat tak wcale się nie zmienił.

Bożena. Drobną, wyczelowaną figurą. Miękkie ruchy. Prężąca się kocica na przypiecku. Zamyślenie w oczach. Łyżką by ją jeść i prosić o dokładkę.

Trafiła do redakcji, podobnie jak on, jako stażystka. Stwarzała wieczną pokusę. Z trudem opędywał się od myśli o jej krzywiznach. Ręką w kieszeni musiał ukrywać oznaki niewczesnych zapędów.

Siadając, idąc, schylając się stwarzała nieprzepartą pokusę, by ją dorwać, zgwałcić, sponiewierać. Żadnych tam och i ach. Prosiła się wprost o to. Miała w nosie konwenanse. W windzie pupą wcisnęła się mu w podbrzusze i spojrzała w oczy z satysfakcją.

– Jadę do Gdyni na reportaż – oświadczyła. – Przyjedź. Chcę przespać się z tobą.

Nie zamierzał być pruderyjny, ale widocznie na to wyszło.

– Też mam męża – powiedziała. – Nie jest święty.

– Gdybym mógł podobnie myśleć o Ali – sprowokował.

Zawahała się.

– Więc myśl. Przyjmij do wiadomości. Ala ma kochanka. Wiem to od naszej wspólnej z nią przyjaciółki. Zwierzyła się jej. Jakiś kurator.

Musiał mieć minę żalowaną. Napraszał się, więc dostał.

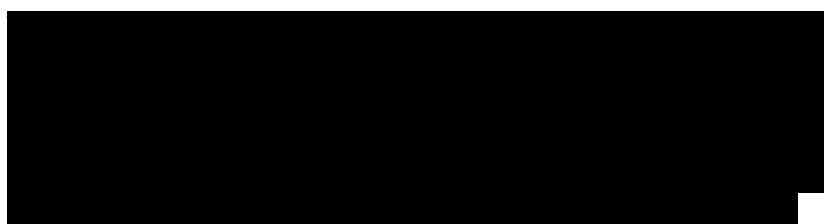
– Nie do wiary. W jakim ty Marcinie żyjesz świecie. Wszystkie mamy kochanków. Powinnam była zamknąć buzię na kłódkę. Przepraszam.

Trochę go to otrzeźwiło.

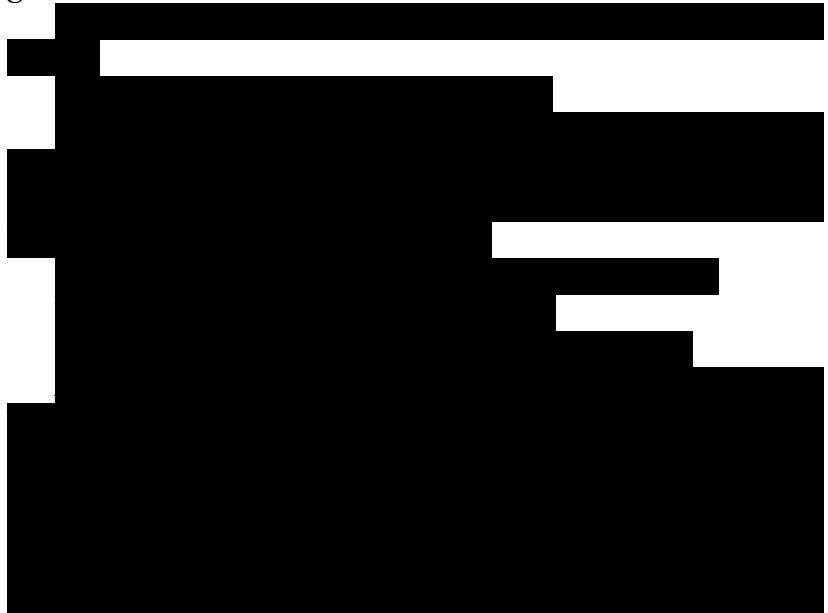
Spotkał się z Bożeną w Świnoujściu. Jak kozacką duszę na step, ją ciągnęło nad morze. Świadomość, że przyjechali tutaj z jedyną myślą, żeby się sobą nasycić, wzmacniała głód.

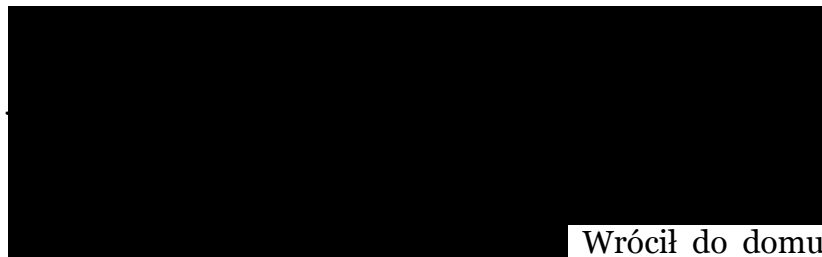
Znaleźli pokój u jakiejś samotnej nauczycielki i w chwilę po zamknięciu drzwi byli nadzy. Bożena saute była osobką, o której się mówi pieszczotliwe kobieciećko. Niewielka, proporcjonalna, zwarta i namiętna, ruchliwa jak kuna i zdecydowana na wszystko, jak kamikadze, była niezwykle smakowitym, ale i wymagającym kąskem.

– Niech mnie boli – wykrztusiła zdławionym głosem.



Był zaskoczony i zachwycony tą ich łóżkową eskapadą. Satysfakcjonowało go to, że był obiektem pożądania pięknej i namiętnej kobiety, że nie miała przede nim od razu żadnych tajemnic cielesnych, że przeciwnie, udostępniała mu nieznane rozkosze. To śmieszne, ale w ciągu dwu dni, które spędzili razem, jak chłopczyk bawiący się w „doktora”, przyswajał topografię najskrytszych i najgłębszych miejsc w jej ciele, poznawał ich smak i zapach, wrażliwość na dotyk palców, ust, języka. I ani razu nie przyszło mu do głowy, że jest w niej coś „be”, że robią coś nieestetycznego.





Wrócił do domu w przekonaniu, że seks jest sztuką szczególną i samoistną, z każdą nową partnerką niepowtarzalną. Był wdzięczny losowi, który go wpierw upokorzył, a później nauczył dostrzegać nieznane uroki życia z pozycji horyzontalnej.

Spis treści:

Zbieg okoliczności	5
Pod fajfusami	18
Na montażu	24
Jak wydać książkę?	29
Z pozycji horyzontalnej	33
Nogą w jedwabnej skarpetce	37
Trafiło się!	46
Pardon	50
Pragmatyczna	55
Czego nie usłyszeli prokuratorzy?	59
Kalejdoskop	70
Lodowata noc	77
Ma się tę furę	84
A po defiladzie, jak na defiladzie	91
Mnie tu chłopcy nie było!	96
Nieprzewidywalna	101
Siedzisko, nie jeź	105
Kazimierzowskie klimaty	111
Big cyc	118
Bessa	125
Last Minute	130
Body Piercing	139
Samoobrona	142

Na odchodne 147

Okno 152

Paragon 162

Klin, klinem 169

Gwałt 176